



BFG. Bardzo Fajny Gigant **Pressbook**

Czołówka:

Reżyseria:

Steven Spielberg

Scenariusz:

Melissa Mathison

Produkcja:

USA

Zdjęcia:

Janusz Kamiński

Czas trwania:

111 min.

Reżyser polskiej wersji językowej:

Marek Robaczewski

Dialogi polskiej wersji językowej:

Barbara Robaczewska

Obsada (polski dubbing):

Mark Rylance – Bardzo Fajny Gigant (Paweł Wawrzecki)

Ruby Barnhill – Sophie (Milena Gąsiorek)

Penelope Wilton – Królowa (Małgorzata Zajączkowska)

Rebecca Hall – Mary (Olga Boładź)

**OPIS FILMU:**

STEVEN SPIELBERG, jeden z największych mistrzów kina, zdobywca trzech Oscarów® przenosi na ekran powieść twórcy takich książek jak „Charlie i fabryka czekolady” czy „Fantastyczny pan lis”!

Wzruszająca i zabawna historia wsparta fantastyczną oprawą wizualną gwarantująca niezwykłą filmową przygodę dla całej rodziny.

Porywająca opowieść o małej dziewczynce i tajemniczym Olbrzymie, który odkrywa przed nią cuda i sekrety magicznej krainy.

O PRODUKCJI:

Ekranizacja uwielbianej powieści Roalda Dahla, która od dnia swej premiery w 1982 roku wciąż zachwyca czytelników w każdym wieku. Książki Dahla, do których zaliczają się takie tytuły jak „Charlie i fabryka czekolady”, „Kuba i ogromna brzoskwinia”, „Matylda”

Materiały dydaktyczne dla Nauczycieli



oraz „Fantastyczny pan lis”, są obecnie dostępne w 58 językach, a ich łączny nakład przekroczył 200 milionów egzemplarzy.

PRASA O FILMIE:

„Steven Spielberg stworzył "E.T." dla nowego pokolenia!”

- **Variety**

„Film BFG jest zachwycający. Emanuje wyobraźnią, humorem i ciepłem serca. Aż chce się dać Markowi Rylance mocny uścisk.”

- **Total Film**

O TWÓRCACH:

Steven Spielberg – reżyser

Jest uważany za najwybitniejszego reżysera naszych czasów. Na swoim koncie ma wiele ważnych dla światowej kinematografii filmów. Jest człowiekiem, o którym ludzie piszą książki i rozprawy naukowe. Spielberg nie uczył się reżyserii w żadnej ze szkół, jest samoukiem. Swój pierwszy film zrobił w wieku 16 lat. Nosił on tytuł "Firelight" i był przez jeden wieczór wyświetlany w kinie w rodzinnym mieście twórcy. Następny film "Amblin" zwrócił na Spielberga uwagę ludzi z Universal Studio, którzy zaproponowali mu pracę reżysera obrazów telewizyjnych. Po zrobieniu kilku odcinków znanych seriali m.in. "Columbo", Steven stworzył film, który dziś uznawany jest za jego debiut - "Pojedynek na szosie". (...) Kolejne filmy Spielberga to pasmo sukcesów: "Szczęki", "Bliskie spotkania trzeciego stopnia", "E.T.", żeby wymienić tylko kilka z nich. (...)

Od tamtego czasu Steven stara się robić różne filmy. Co jakiś czas wraca do swoich dziecięcych marzeń i tworzy nowy, fantastyczny, ale jednocześnie przekonujący świat, jak np. w "Parku Jurajskim", a czasami cofa się do przeszłości i przypomina niezbyt chwalebne wydarzenia z naszej historii, zmuszając do refleksji: "Lista Schindlera", "Amistad". Spielberg jest właścicielem Amblin Entertainment, firmy odpowiedzialnej za produkcję takich hitów jak: "Powrót do przyszłości", czy "Kto wrobił królika Rogera". (...)

W 1994 roku wspólnie z Davidem Geffenem i Jeffreyem Katzenbergem założył Dreamworks, firmę zajmującą się produkcją filmów i programów multimedialnych. Do ich największych osiągnięć należy zaliczyć obraz "Księżę Egiptu" (...) i grę komputerową "The Neverhood", w której wykorzystano nowatorskie metody tworzenia grafiki komputerowej.

OMÓWIENIE FILMU I WSKAZÓWKI EDUKACYJNE:

Autor: Maciej Dowgiel, Centralny Gabinet Edukacji Filmowej

Kilkanaście lat temu, na fali fascynacji psychoanalizą, popularne były koncepcje filmoznawcze umiejscawiające widza nie tyle na sali kinowej, co wewnątrz projektowanego na ekranie filmu-snu. A w zasadzie i tu, i tu jednocześnie. Świecił triumfy Chrystian Metz i jego koncepcja „widza przebudzonego”. Film stawał się Freudowskim snem i Lacanowskim lustrem, w których fantazja, naczelnym kreatorem napędzającym kino i sen, nabierała znamion ideologicznych, naszpikowanych teoriami odbierającymi jej magiczny charakter i uzupełniającymi logiką ludzkiego umysłu. Pomagało to oczywiście zrozumieć sytuację widza w kinowej sali, a jednocześnie w miarę przystępnie tłumaczyło fenomen sztuki filmowej. Skoro teoria filmu stworzyła odpowiednie narzędzie do analizy i interpretacji filmu-snu, grzechem zaniedbania byłoby o niej nie wspomnieć przy okazji najnowszego filmu Stevena Spielberga „BFG: Bardzo Fajny Gigant”. A sytuacja jest ku temu wyjątkowo

Materiały dydaktyczne dla Nauczycieli



sprzyjająca. Klimatyzowana, ciemna sala kinowa, doskonale nagłośnienie i wielki ekran to warunki do projekcji ekranowej, ale i sennej. Jednak między tymi projekcjami są różnice.

„Widz prawie zawsze wie, że znajduje się w kinie, natomiast śpiący prawie nigdy nie wie, że śpi” [1]. I aż chciałoby się zapytać, jak usytuowany jest ten widz, który ogląda na ekranie wizję marzenia sennego, z jakim mamy do czynienia w filmie Spielberga? „Filmowa percepcja jest percepcją prawdziwą i nie daje się zredukować do wewnętrznych, psychicznych procesów. Natomiast produkcja senna składa się z serii operacji, pozostających od początku w obrębie aparatu psychicznego”. (...) „Film fabularny jest bowiem, generalnie rzecz biorąc, znacznie bardziej logiczny i ustrukturuowany niż marzenie senne”. To w rezultacie czyni z widza człowieka znajdującego się w stanie przebudzenia czy śniącego na jawie. A może wcale nie... W tym przypadku dzięki wspaniałej szkatułkowej budowie dzieła nieco trudniej jest się zorientować, co jeszcze jest snem, a co kinowym seansem. Film jest bowiem ilustracją snu Sophie, która śni, że śni sen, w którym śni... A może sami śnimy o śnie, który śni Sophie? Magia w końcu została kinu przywrócona.

„BFG” to uniwersalna opowieść dostosowana do możliwości percepcyjnych młodych widzów. Marzenia senne, magia i fantastyczność są charakterystyczne dla wieku dziecięcego. Spielberg wciąż potrafi zapewnić, zgodnie z zapisem epigrafa Artura Conan Doyle'a, „chwilę radości wesolej, chłopcu, co jest na poły mężczyzną i mężczyźnie, co chłopcem pozostał na poły”. Jego wizja pozbawiona jest zatem freudowskiego naddatku i psychologicznych analiz. To dzieciństwo w czystej formie, ukazane dzięki (nienarzucającym się w odbiorze) najnowszym technologiom, które sprawiają że, to, co zrodzone w ludzkiej fantazji, staje się widoczne na ekranie.

W omawianym filmie dostrzega się „muśnięcie” tradycyjną baśniowością, nieco mroczną, ale nie na tyle, by przesadnie przerażać młodych widzów. Czytelne dla nich są za to morały dotyczące takich uniwersalnych wartości, jak: przyjaźń, zaufanie, bezinteresowna dobroć. Jest też dojrzała ponad swe lata dziecięca bohaterka, w rękach której spoczywają losy wszystkich dzieci. W końcu to też uniwersalna przypowieść o gigancich, choć jakże ludzkich, relacjach i patologiach: dyskryminacji, wyśmiewaniu, znęcaniu się nad słabszymi, międzygatunkowym egoizmie. Młodzi ludzie bez problemu odczytują pouczające przesłania, o których z zaangażowaniem zechcą porozmawiać, jeszcze podczas seansu.

„Bardzo Fajny Gigant”, jak przystało na kino rodzinne, także rodzicom i opiekunom gwarantuje całkiem niezłą zabawę. Uczestnictwo w seansie to podróż do lat dziecięcych, gdy z wypiekami na twarzach czytało się opowieść o „Wielkomiludzie” czy na wypożyczonych kasetach VHS oglądało przygody „WPO: Wielkiego Przyjaznego Olbrzyma”. Są też ślupstikowe wątki humorystyczne, szczególnie zabawne podczas wizyty bohaterów w Buckingham Palace.

Na zajęciach języka polskiego (klasy IV-VI) warto przyjrzeć się filmowi Spielberga jako adaptacji książki Roalda Dahla, autora zalecanego przez podstawę programową. Jeżeli pozwala na to czas (np. cykl spotkań koła filmowego), znakomicie sprawdzą się zajęcia zestawiające różne sposoby twórczej adaptacji zaproponowane przez jakże różnych mistrzów współczesnego kina: Stevena Spielberga, Tima Burtona („Charlie i fabryka czekolady”, USA, 2005) i Wesa Andersona („Fantastyczny Pan Lis”, USA, 2009). Można też najnowszą adaptację zestawić z brytyjską animacją „The BFG” z 1989 roku (w reż. Johna Hableya). W tym przypadku ciekawa będzie refleksja dotycząca kreowania świata przedstawionego w filmie animowanym i aktorskim. Warto też zwrócić uwagę na rewelacyjny polski dubbing oraz filmowe sposoby radzenia sobie z fenomenalnymi neologizmami, których dużo jest i w filmie, i w powieści.

Zajęcia etyki lub zajęcia wychowawcze warto poświęcić postawie Bardzo Fajnego Giganta. To typowy przykład Innego, który, pomimo swego wzrostu (choć wielokrotnie przekracza ludzkie rozmiary), dla swych pobratymców olbrzymów jest liliputem (a do tego



wegetarianinem, odmawiającym konsumpcji ludzi!). Z tego powodu narażony jest na szykany ze strony innych gigantów. Brak wiary w siebie nie pozwala mu przeciwstawić się kompanom. Dopiero uświadomienie swej wartości (rozbudzone przez Sophie), potrzeba czynienia dobra oraz chęć ratowania małej przyjaciółki czynią z niego bohatera, który pokonując strach, nieśmiałość i nieufność wobec ludzi, ratuje Ziemiaków (mieszkańców Ziemi) przed zjedzeniem przez giganty-ludojady.

Trudno wyobrazić sobie także przyjemniejszą lekcję języka angielskiego niż ta, podczas której kulturę Wielkiej Brytanii ilustruje „Bardzo Fajny Gigant”. Na ekranie zobaczyć można między innymi: gwardzistów królewskich w charakterystycznych czerwonych mundurach i futrzanych czapach, Big Bena, aurę mglistego i deszczowego Londynu, ceremoniał królewskiego śniadania i picia herbaty... Jest i sama królowa Elżbieta II. Nie, jak to zazwyczaj bywa w kinie, monumentalizowana, a przedstawiona z sympatyczną ironią jako niepozobawiona ludzkich słabości istota.

Szerokie pole do popisu będą mieli uczniowie, którzy na zajęciach plastyki otrzymają zadanie, aby narysować swoją wizję senną. Uruchomiona zostanie ich fantazja, a paleta filmowych barw zainspiruje do tworzenia kolorowych, surrealistycznych obrazów.

Senna wizja Spielberga, mistrza kina dziecięcego, równa największym osiągnięciom kina nowej przygody, doskonale zobrazowana przez stale współpracującego z reżyserem Janusza Kamińskiego, zachęci młodych ludzi do lektury książki Dahla. Warto po nią sięgnąć podczas rodzinnego wspólnego czytania, szczególnie że w 2016 roku obchodzimy setną rocznicę urodzin pisarza. Z tej okazji wydawnictwo Znak Emotikon przygotowało odświeżone wydanie książki, ze świetnym tłumaczeniem Katarzyny Szczepańskiej-Kowalczyk i nawiązującą do filmu okładką.

[1] Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty za: Wiesław Godzic, „Film i psychoanaliza: problem widza”, Kraków, 1991.

<http://www.edukacjafilmowa.pl/materialy-edukacyjne/polecane-premiery/item/2251-bfg-bardzo-fajny-gigant>

[dostęp: 09.08.2016]

Na podstawie materiałów:

<http://www.filmweb.pl/film/BFG%3A+Bardzo+Fajny+Gigant-2016-715135>

<http://www.filmweb.pl/person/Steven.Spielberg>

<http://www.monolith.pl/filmy/2016/bfg-bardzo-fajny-gigant/>

[dostęp: 09.08.2016 r.]